

Sygn. akt I C 3468/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny,

w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Błęsińska-Kozłowska

Protokolant: stażystka Aleksandra Skorynko

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2017 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko Kołu (...) z siedzibą w D.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego Koła (...) z siedzibą w D. na rzecz powoda M. M. kwotę 7.153 (siedem tysięcy sto pięćdziesiąt trzy) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 19 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

II w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.563,90 (tysiąc pięćset sześćdziesiąt trzy i 90/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

IV nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 21,48 (dwadzieścia jeden i 48/100) zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

V nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 11,56 (jedenaście i 56/100) zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

SSR Katarzyna Błęsińska-Kozłowska

Sygn. akt I C 3468/16

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Koła (...) w D. kwoty 11.040 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 listopada 2016 r. do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za szkody łowieckie powstałe na dzierżawionych przez niego działkach. Nadto, wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że prowadzi gospodarstwo rolne na działkach dzierżawionych w miejscowości R. gmina Ś., umowa dzierżawy obejmuje działki o nr (...) o powierzchni 17 ha. Powód na przedmiotowych działkach uprawia pszenice. Jesienią 2015 r. posiadał pszenice ozimą o nazwie ostroga. Ziarno do siewu zostało zakupione za kwotę 1.890 zł brutto/tona. Do obsiania 17ha powód zakupił 3 tony ziarna za sumę 5.670 zł brutto. Grunty pod uprawę były przygotowane prawidłowo, nie są zachwaszczone ani zakamienione. W sierpniu 2016 r. powód rozpoczął żniwa z opóźnieniem 3 tygodniowym z powodu deszczu, w tym momencie odkrył, że 2 ha działek zostało zniszczonych przez zwierzynę. Powód zadzwonił do pozwanego K. łowieckiego zgłaszając wystąpienie szkody, w dniu 27 sierpnia 2016

r. powód stwierdził ubytek w uprawach – zboże zostało wyjedzone przez dziki, grunt został rozkopany, pozostałość z upraw na tym terenie nie nadawała się do zebrania. Powód ponowił kontakt z prezesem koła jednak nie zostały podjęte żadne czynności mające na celu opisanie i oszacowanie szkody. Powód zgłosił pozwanemu szkodę pismem z dnia 28 sierpnia 2016 r. i wezwał do dokonania oszacowania szkód i wypłacenia odszkodowania. Pozwany nie podjął żadnych czynności w tym zakresie, w związku z tym powód dokonał wyceny we własnym zakresie. Zniszczeniu uległo 2 ha upraw pszenicy ozimiej Ostroga, z jednego ha powód uzyskał w tym roku około 8 ton pszenicy, kwota skupu jednej tony to 690 zł brutto, należna więc powodowi suma wynosi 11.040 zł.

Pozwany – Koło (...) w D. – wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie pozwany wskazał, iż powód nie wykazał szkody zarówno co do jej zasady jak i co do wysokości dochodzonej kwoty, w tym co do wysokości osiąganych przez powoda plonów.

Pozwany potwierdził otrzymanie zgłoszenia szkody w dniu 29 sierpnia 2016r. co do szkody w uprawie pszenicy ozimego. Strony wspólnie uzgodniły termin oględzin, w dni 2 września 2016 r. stawili się przedstawiciele Koła (...) w celu dokonania oględzin i szacunku szkód w uprawie, w spotkaniu nie wziął udziału powód, na miejscu okazało się, że uprawa jest już zebrana i nie można dokonać szacunku, kierunek i sposób ułożenia zboża wskazywał na szkody wywołane złymi warunkami atmosferycznymi – ulewnymi deszczami, gradobiciem i silnymi burzowymi wiatrami. W związku z poczynionymi wnioskami, przedstawiciele pozwanego odstąpili od sporządzania protokołu szacowania szkody – poprzestając na sporządzeniu notatki. Pozwany nie przeczy, że na uprawie powoda w ogóle nie wystąpiły szkody łowieckie, jednak twierdzi, że nie przekroczyły one wartościowo ceny 100 kg żyta w przeliczeniu na 1 hektar uprawy, czyli nie wystąpiły w stopniu większym niż znikome. Poprzez wcześniejsze skoszenie omawianego obszaru powód uniemożliwił pozwanemu ustalenie występowania szkód łowieckich i oszacowanie ich ewentualnej wartości. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na brzmienie art. 48 ustawy prawo łowieckie, zgodnie z którym za szkody nieprzekraczające wartości 100 kg żyta w przeliczeniu na 1 ha uprawy odszkodowanie nie przysługuje. Powód nie wykazał wysokości uzyskiwanego plonu z uprawy, nie wykazał powierzchni uszkodzonej przez zwierzynę łowną ani procentu w jaki ta powierzchnia została uszkodzona.

W zakresie odsetek pozwany wskazał, że ich zasądzenie uzasadnione jest najwcześniej od daty wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód wraz z żoną B. M. są dzierżawcami nieruchomości rolnej, działki gruntu o nr (...) i o powierzchni 17 ha położonej w miejscowości R. gmina Ś.

(dowód: umowa dzierżawy k. 7).

W sierpniu 2016r. powód stwierdził szkodę w uprawach rolnych pszenicy wyrządzoną przez zwierzęta łowne.

W dniu 20 sierpnia 2016 r. powód zawiadomił telefonicznie o wystąpieniu szkody pozwanego jako dzierżawcę obwodu łowieckiego, w którego skład wchodzi lasy sąsiadujące z gruntami rolnymi uprawianymi przez powoda. Powód dnia 29 sierpnia złożył pismo informujące o zaistnieniu szkody i wezwał do oszacowania szkody, już po zebraniu plonów. Fragment zniszczonego pola został w stanie niezmienionym, resztę zasiano, gdyż zbliżał się termin powtórnego zasiania upraw.

(bezsporne, zdjęcia – k. 11-18, informacyjne wyjaśnienia powoda k. 42-43).

Zniszczony przez zwierzęta pas był długości około 200 m, w punktach zboże pozostało, szkody były na całym obszarze około 2 ha, widoczne były ślady dzików i saren, od strony lasu uprawy wyglądały jak klepisko. Zdeptane, zniszczone zboże było niezdatne do zebrania, na obszarze 2 ha nie było co kosić, szkody powstały od strony lasu.

(dowód: zeznania świadka S. O. – k. 44, zeznania świadka B. M. k. 53-55, zeznania świadka A. W. k. 57)

W dniu 2 września 2016 r. na uprawie powoda stawili się przedstawiciele pozwanego A. W., M. P. i A. A. celem dokonania oględzin. Powód nie był obecny podczas czynności. Członkowie grupy szacującej nie sporządzili protokołu, gdyż uprawa powoda została już zebrana, sporządzili notatkę. Przedstawiciele pozwanego nie dokonywali żadnych pomiarów. W treści notatki stwierdzono, że pole o powierzchni 17 ha zostało w całości skoszone, na podstawie pozostałego ścierniska i nie skoszonych resztek zboża nie można stwierdzić i ustalić ewentualnych uszkodzeń spowodowanych przez zwierzynę łowną, zaobserwowano nieliczne place wylęgniętego i przerośniętego zboża, jego kierunek wskazywał, że przyczyną szkód były niesprzyjające warunki atmosferyczne.

(dowód: notatka z oględzin k. 7)

Wartość powstałej szkody wynosiła 7.153 zł.

(dowód: opinia biegłego z zakresu szacowania szkód w uprawach rolniczych K. Z. k.66-71)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych w przedmiotowej sprawie okoliczności powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach przedmiotowej sprawy. Sąd uwzględnił również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków w takim zakresie, w jakim uzupełniały treść dokumentów. Podać trzeba, że część zeznań świadków jak również zeznania powoda, kształtowały się odmiennie – w szczególności w zakresie odnoszącym się do zakresu rozmiaru powstałej szkody - stąd też dano im wiarę wyłącznie w części, w której znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, a w szczególności w opinii biegłego.

W celu uzyskania wiadomości specjalnych Sąd dopuścił bowiem dowód z opinii biegłego z zakresu szkód łowieckich K. Z.. Opinia ta nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron.

Pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność w sprawie co do zasady jednak jego odpowiedzialność wynika jednoznacznie z przytoczonych poniżej przepisów. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta żyjące w stanie wolnym została uregulowana w ustawie z dnia 13 października 1995 r. prawo łowieckie (t.j. Dz. U. 2015.2168 z późn. zm.). Przepisy dotyczące szkód łowieckich (art. 46–50), mają charakter *lex specialis* wobec przepisów kodeksu cywilnego, w tym zwłaszcza art. 431 kc, który nie ma zastosowania do zwierząt żyjących w stanie wolnym (por. Sąd Najwyższy w wyroku z 3 grudnia 2008 r. (sygn. akt V CSK 310/08).

W świetle z art. 46 ust. 1 pkt 1 prawa łowieckiego do naprawiania szkód zobowiązany jest dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego, którym w niniejszej sprawie jest to pozwane Koło (...), posiadające z mocy art. 33 ust. 2 ww. ustawy osobowość oprawną i ponoszące odpowiedzialność za swoje zobowiązania. Sama zaś szkoda musi być wyrządzona na terenie obwodu łowieckiego i zostać wyrządzona w uprawach i płodach rolnych. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 27 listopada 2007 r. (sygn. akt III CZP 67/07) uprawą rolną w rozumieniu art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (...) jest każda uprawa prowadzona na gruncie rolnym. W wyroku z 20 stycznia 2005 r. (sygn. akt II CK 361/04), Sąd Najwyższy wskazał, że uprawą rolną, w rozumieniu art. 46 ust. 1 pkt 1 Prawa łowieckiego, jest każda uprawa prowadzona na gruncie rolnym, ale uznał także, że uprawa ta musi stanowić efekt działalności ludzkiej i być powiązana ściśle z produkcyjną funkcją gruntu.

Sporną pozostawała także kwota dochodzona przez powoda tytułem odszkodowania.

Procedurę szacowania szkód przewiduje art. 49 prawa łowieckiego, który odsyła w tym zakresie do rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 272).

Niewątpliwie tak z załączonych przez strony dokumentów jak i zeznań przesłuchanych świadków wynika, że ani powód ani pozwany procedury szacowania szkód nie przestrzegali.

Wskazać należy, że ustalenia rozmiaru szkody wymaga uprzednie ustalenie nie tylko powierzchni uszkodzonej, ale i procentu uszkodzenia tej powierzchni. W toku procesu przedstawiciele pozwanego przyznali, że odstąpili od sporządzania protokołu, pozostając przy sporządzeniu notatki z oględzin. Na miejscu szkody nie dokonali żadnych pomiarów, nie poczynili starań w celu wypełnienia ciążącego na nich obowiązku. W §2 rozporządzenia jest wskazane, że z wstępnego szacowania szkody, zwanego dalej "ogłędzinami", ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej "szacującymi", przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz, na żądanie jednej ze stron, przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. Nigdzie w niniejszym rozporządzeniu nie ma informacji o możliwości odstąpienia od sporządzania protokołu i zastąpieniu go „notatką z oględzin”. Poprzez działanie przedstawicieli pozwanego, powód został pozbawiony możliwości obrony swoich praw, fakt nie sporządzenia protokołu, według Sądu, wpłynął na możliwość wniesienia zastrzeżeń przez poszkodowanego. Pozwane K. łowieckie nie dopełniło ciążących na nim obowiązków, czego skutków nie może ponosić powód jako rolnik. Koło łowieckie nie określiło w związku z tym obszaru występowania szkody oraz procentu uszkodzenia tej powierzchni.

Pozwany oparł brak swojej odpowiedzialności za szkody powstałe u powoda na twierdzeniu, że powstały one w skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych tj. gradobicia. Faktu tego, nie poparł jednak żadnymi dowodami, w tym kluczowym dowodem w postaci protokołu szacowania szkód, który winien powstać w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Protokół taki ma niebagatelne znacznie i stanowi kluczowy dowód w sprawach o szkody łowieckie. Z uwagi na specyfikę szkód łowieckich ustawodawca przewidział określony tryb szacowania ewentualnych szkód. Tymczasem biegły w swojej opinii stwierdził, że gdyby gradobicie wystąpiło to odszkodowanie powodowi nie przysługuje. Zniszczenie upraw przez gradobicie nie zostało potwierdzone w związku z czym Sąd nie przyjął tej tezy za prawdziwą. Z faktu tego pozwany wywodzi skutki prawne, zgodnie z tym to na nim polega ciężar udowodnienia tego faktu z art. 6 k. c. Pozwany wskazywał, że szkody łowieckie na uprawach powoda mogły wystąpić, jednak nie przekroczyły wartościowo ceny 100 kg żyta w przeliczeniu na 1 hektar uprawy, czyli nie wystąpiły w stopniu większym niż znikome. Pozwany, wbrew obowiązkowi, nie sporządził jednak protokołu szacowania szkód, z którego powyższe by wynikało, zaś z dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym także z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że szkody były znacznie wyższe.

Reasumując, Sąd przyjął na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że do szkód na polu powoda doszło na podanym przez niego obszarze. Nie sposób jednak podzielić wyliczeń strony powodowej odnośnie do wysokości należnego odszkodowania. Zgodnie z wyliczeniami dokonanymi przez biegłego z ilości sprzedanego ziarna pszenicy nie wynika wydajność na poziomie 8 ton/ha, w przypadku wypłaty odszkodowań za szkody łowieckie nie obowiązuje podatek VAT, ponieważ sprzedaży plonu nie było, od wyliczonej kwoty nie odjęto kosztów nie poniesionych zbioru czyli transportu i przechowania. Poprawne wyliczenia sporządził biegły formułując opinię.

Sąd uznał, że opinia biegłego sądowego sporządzona w niniejszej sprawie została sporządzona w sposób rzetelny i fachowy, w oparciu o fachową wiedzę i doświadczenie biegłego. W związku z powyższym sąd przyjął tę opinię jako dowód na okoliczność wartości szkody powstałej w uprawie powoda. Określając zatem wysokość należnego powodowi odszkodowania Sąd oparł się na opinii biegłego oraz poczynionych w niej wyliczeniach przy uwzględnieniu przepisów ww. rozporządzenia. Tym samym odszkodowanie należne powodowi ustalone zostało na kwotę 7.153 zł.

Tym samym na podstawie ww. przepisów kwotę 7.153 zł należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda (pkt I wyroku). O odsetkach orzeczono po myśli art. 481 § 1 kc oraz § 6 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 marca 2010r. zgodnie z żądaniem pozwu.

W pozostałym zakresie powództwo należało oddalić (pkt II).

Orzeczenie o kosztach oparto o przepis art.100 zd. 2 k.p.c. powód wygrał bowiem proces w 65% podczas gdy pozwany jedynie w 35 %. Do kosztów procesu poniesionych przez powoda należało zaliczyć koszty opłaty od pozwu (552 zł), koszty zastępstwa procesowego (3600 zł), 17 zł koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczkę na wynagrodzenie biegłego (400 zł). Pozwany poniósł jedynie koszty ustanowienia pełnomocnik (3.600 zł), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz uiścił zaliczkę na poczet opinii biegłego (400 zł.) Suma kosztów procesu po stronie powoda wynosi 4.569 zł, natomiast pozwanego 4.017 zł. Z tego względu Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.563,90 zł odpowiadającą różnicy poniesionych przez strony kosztów z uwzględnieniem ich procentowej wygranej (pkt. III wyroku).

O tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa wydatkach (tj. niepokrytych z zaliczek kosztów wynagrodzenia biegłego orzeczono) w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach w sprawach cywilnych (Dz. U. 2016.623 j.t.) w zw. z art. 83 ust. 2 tejże ustawy i art. 100 zd. 2 k.p.c. Wobec wyniku procesu Sąd nakazał ściąganie od powoda kwoty 11, 56 zł, a od pozwanego 21,48 zł na rzecz Skarbu Państwa, o czym orzeczono jak (pkt. IV i V wyroku).

/-/ SSR Katarzyna Błęsińska- Kozłowska